



Czesław Miłosz

Odległość

W pewnej odległości postępuję za Tobą, wstydząc się podejść bliżej.
Choć wybrałeś mnie na robotnika Twojej winnicy i tłoczyłem grona Twego gniewu.
Każdemu wedle jego natury, nie zawsze, co ułomne, ma być uleczone.
Nie wiem nawet, czy można być wolnym, bo trudziłem się wbrew mojej woli.
Wzięty za kark, jak chłopczyk, który kopie i gryzie,
Aż zasadzą go do nauki i każą stawiać litery.
Chciałem być taki, jak wszyscy a dostałem gorycz odłączenia.
Myślałem, że będę wśród równych, a zbudziłem się obcy.
Przyglądając się obyczajom, jakbym przywędrował tu z innego czasu,
Winien odstępstwa od wspólnoty w obrzędzie.
Tak wielu jest dobrych i prawych, ci najśluszej byli wezwani.
I gdziekolwiek stąpasz po ziemi, tam idą i towarzyszą.
Może to prawda, że Ciebie w skrytości kochałem.
Ale bez wielkiej nadziei, że będę przy Tobie jak oni.

(Hymn o Perle, 1982)